

Po drugiej stronie, określanej przez Sowellę mianem wizji tragicznej, jej zwolennicy „starają się utrzymać i wspierać układy społeczne, które wydają się im właściwe dla ludzi takich, jakimi je widzą czy to z osobistego doświadczenia, czy to ze źródeł ostatecznych i innych, zaś wszelkie projekty wymagające zasadniczej przemiany ludzi uważają za chybione”⁴⁸². Tymczasem „dla wyznawców wizji oświeconych stwierdzenie, że dany plan czy polityka są sprzeczne z ludzką naturą, jaką ją znamy, oznacza dokładnie tyle, że ludzką naturę należy zmienić. Toteż słownik oświeconych pełen jest terminów w rodzaju uwrażliwienie, oświecenie czy reedukacja innych ludzi”⁴⁸³. Oni wiedzą więcej i chcą lepiej, i dlatego przypisują sobie miano budowniczych płaskiego świata, równoważnego niebu – albo raczej zrównanego z ziemią⁴⁸⁴.

1.6. Dyktatura relatywizmu

Relatywizm a totalitaryzm

Dyktatura relatywizmu⁴⁸⁵ jako korelat globalny Wielkiego Resetu wyraża wewnątrznie sprzeczną dążność współczesnego świata do uwolnienia i zniewolenia zarazem. Z jednej strony uwolnienie dotyczy indywidualnego przekonania o obiektywności świata, z drugiej zaś zniewolenie następuje pod presją zbiorowej subiektywności jego pojmowania⁴⁸⁶. Jednostka traci bowiem odniesienie do określonej i niedowolnej rzeczywistości, kolektyw jednak narzuca jej podporządkowanie swojemu ideałowi porządku i bezpieczeństwa. Sprzężenie dyktatury – czyli niewoli – oraz relatywizmu – czyli niewiedzy – oznacza najdalej posunięty totalitaryzm. Jest to bowiem pozbawienie nie tylko wolności działania, ale również świadomości jego okoliczności, co wyklucza opór i pozbawia nadziei na zmianę. Jeśli wszystko jest intelektualnie względne, to

⁴⁸² Tamże.

⁴⁸³ Por. tamże.

⁴⁸⁴ Por. J. Pach, K. Kowalska, P. Szyja, *Ekonomia umiaru. Realna perspektywa? Nowy paradygmat Grzegorza W. Kotodłko*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2016, s. 32.

⁴⁸⁵ Por. R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlińska, P. Tobota-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009.

⁴⁸⁶ Por. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro...*, s. 99.

jedynie pewne staje się to, co wolicjonalnie przesądzone. A zatem dyktatura relatywizmu jest legitymizacją brutalnej siły w całym bogactwie form jej stosowania, od mało popularnej siły fizycznej wojska i policji, po szeroko stosowaną siłę psychiczną mediów i finansów. Siła fizyczna bywa rzadziej wykorzystywana, gdyż jest łatwa do zdemaskowania i zazwyczaj spotyka się z naturalnym oporem. Posługując się natomiast siłą psychiczną, można osiągnąć o wiele więcej o wiele mniejszym kosztem, wychowując rzesze dobrowolnych niewolników⁴⁸⁷.

W nauce metodą zniechęcającą do samodzielnego myślenia jest – jak pisał Erich Fromm – „traktowanie wszelkiej prawdy jako względnej. Prawdę przedstawia się jako pojęcie metafizyczne. I jeśli ktoś wspomni, że chce odkryć prawdę, to w oczach postępowych w cudzysłowie myślicieli naszego wieku, uchodzić będzie za człowieka zacofanego. Głoszą oni, że prawda to sprawa zupełnie subiektywna, nieomal rzecz gustu”⁴⁸⁸. Pod wpływem takiego myślenia w nauce ma miejsce porzucanie generalizacji na rzecz specjalizacji, finalizmu na rzecz przypadkowości, moralizmu na rzecz pragmatyzmu, racjonalizmu na rzecz irracjonalizmu, optymizmu na rzecz pesymizmu, realizmu na rzecz idealizmu, twierdzeń na rzecz poglądów. „To, co jest, nie może być prawdziwe – pisał Herbert Marcuse – dla naszych dobrze wyćwiczonych oczu i uszu, stwierdzenie to jest bezczelne i śmieszne, lub tak oburzające, jak inne stwierdzenie, które wydaje się mówić coś przeciwnego – to, co rzeczywiste, jest rozumne. Jednakże w tradycji myśli zachodniej oba te zdania odsłaniają w prowokacyjnie skróconej formule ideę rozumu, która kieruje logiką tej myśli. Ponadto oba wyrażają to samo pojęcie, mianowicie antagonisticzną strukturę rzeczywistości i myśli usiłującej zrozumieć rzeczywistość”⁴⁸⁹. Jednak w rzeczywistości nie chodzi tu o poszukiwania prawdy, bo w relatywizmie ona nie ma racji bytu, ale o wywołanie rewolucji. Według Marcuse’go dla rewolucji „należy szukać wsparcia na marginesie społeczeństwa, wśród tych grup, które w naturalny sposób nie przystają do tradycyjnego systemu wartości, odmieńców i outsiderów”⁴⁹⁰. W ten sposób – twierdzi Białek – „wszelkiego rodzaju odmieńcy, zboczeńcy,

⁴⁸⁷ „Z tej perspektywy doskonale widzimy, że współczesna świecka demokracja pozbawiona jakichkolwiek odniesień do transcendencji jest niczym innym, jak radykalną formą zniewolenia człowieka”. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 77.

⁴⁸⁸ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przeł. J.A. Ziemiński, O. Ziemińska, Czytelnik, Warszawa 2014, s. 245.

⁴⁸⁹ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. S. Konopacki, PWN, Warszawa 1991, s. 159.

⁴⁹⁰ Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację...*, s. 104.

ludzie niedostosowani, przestępcy i kontestatorzy, stali się nowym proletariatem, o którego prawa można było walczyć⁴⁹¹. Celem zaś tej walki nie była poprawa sytuacji jakichkolwiek mniejszości, ale destabilizacja sytuacji i pozycji większości, przekonywanej stopniowo do ogólnej zasady względności, zgodnie z którą nie ma niczego pewnego i trwałego. Wszystko miałoby być względne, a zatem dowolnie zmienne, włącznie z człowiekiem, który miałby być tym, czym siebie postrzega.

Relatywizm w swej istocie nie jest podejściem poznawczym, ale postawą dążeńiową, gdyż nie wyrasta z przekonań o prawdziwości czegoś, ale zmierza do kwestionowania wszystkiego. Jako taki jest totalitarny, nie zaś liberalny, gdyż odmawia prawa do poszukiwania prawdy i powoływania się na nią. W praktyce stanowi instrument walki politycznej, którego może użyć każdy do każdego celu. Tak np. „w latach sześćdziesiątych skupiano się na walce o prawa studentów, gloryfikując młodość jako siłę rewolucyjną. Dość szybko uzupełniono to o prawa kobiet, a później o prawa tzw. mniejszości seksualnych i mniejszości etnicznych, najpierw czarnej w USA, a potem Arabów w Europie⁴⁹². Wcześniej zainspirowała to szkoła frankfurcka doprowadziła do stworzenia proletariatu zastępczego, w postaci innej niż robotnicy uciskanej mniejszości, w imię krzywdy, z racji której mogą liczyć na wsparcie i sięgać po władzę. Wraz z liczebnym wzrostem owego proletariatu nasila się rewolucja. Jednakże, by mogła ogarnąć cały świat i wynieść do władzy nad nim niewielką elitę, która usilnie o to zabiega od przeszło dwóch stuleci, musi objąć wszystkich niezadowolonych z życia, ustroju, polityki i władzy. Wówczas rewolucja będzie dostatecznie wielka, aby ogarnąć zniecierpliwiony glob i pochłonąć zmurszałą cywilizację. To zaś wydaje się wpisane w scenariusz Wielkiego Resetu, który ma się dokonać w interesie wszystkich interesariuszy. Któż bowiem nie jest zainteresowany poprawą swej doli oraz uwolnieniem od utrapień?

Efekt pustoszący relatywizmu

Wśród wielu idei zajmujących umysły odwracające się od realizmu i obiektywizmu, idea relatywizmu ma najbardziej pustoszący intelektualnie i moralnie potencjał⁴⁹³. Nieubłaganie prowadzi bowiem czło-

⁴⁹¹ Tamże.

⁴⁹² Tamże, s. 106.

⁴⁹³ Jak niszczące mogą być idee i dlaczego tak jest pisze Roland Baader (por. Baader, *Śmiercionośne myśli*, s. 91).

wieka i ludzkość do samozakwestionowania wraz z kwestionowaniem całej rzeczywistości. W imię relatywizmu, sugerującego, że skoro nic wcześniejszego się nie sprawdziło i nie wykazało doskonałością, pada propozycja, by sięgnąć po coś zupełnie nowego. Jak pisze Schwab, również i tym razem nie mamy pewności, ale nie mamy również wyboru. Kiedy więc, jeśli nie teraz możemy dokonać tego oszałamiającego skoku, zwłaszcza, że mamy potrzebne do tego środki techniczne oraz przemawiające za tym cele ideologiczne? Wystarczy tylko zgoda na nowe mechanizmy ekonomiczne, niezbędne do rozdziału światowego bogactwa. Skoro dawna ekonomia kapitalizmu nie zapewniała wszystkim dobrobytu, dawna zaś polityka demokratyczna korzystania z pełni praw, to nadszedł czas na Wielki Reset. Ażeby doszedł on do skutku, również nie trzeba nic robić i na nic reagować, ale pozostać w domu i nie przeszkadzać, gdyż wszystko zostanie zrobione. Zostaną uruchomione nowe systemy, wprowadzone odpowiednie przepisy, przyznane gwarantowane dochody oraz doręczone potrzebne produkty wprost pod drzwi, a że to możliwe, już wszyscy wiedzą, gdyż tego doświadczyli. Będzie więc można nic nie robić, cieszyć się wolnym czasem i wydawać przyznane środki, kiedy zostanie ustanowiona władza, która wszystko to zabezpiecza niezmiernym bogactwem swych korporacji, inaczej niż skompromitowani politycy, którzy żyli z pracy i majątku podatników, co opisuje Anand Giridharadas w pracy *Zwycięzcy biorą wszystko*⁴⁹⁴.

Nad wdrożeniem Wielkiego Resetu pracują już co najmniej od roku 2015 światowe instytucje, począwszy od Organizacji Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, a od 2020 także Światowa Organizacja Zdrowia i wiele innych. W odróżnieniu od uniwersalizacji opartej na wartościach etycznych rozpoznanych w Europie, splaszczająca świat globalizacja przebiega pod presją mechanizmów ekonomicznych narzucanych przez instytucje mające swoje siedziby w Ameryce. Jak obszernie pisze Naomi Klein, takie instytucje, jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy i Światowa Organizacja Handlu forsują na całym świecie skrajny liberalizm⁴⁹⁵. Do niedawna uważano, że globalizacja jest uwolnieniem kapitału, konkurencji, innowacyjności, mobilności

⁴⁹⁴ Por. A. Giridharadas, *Winners Take All: The Elite Charade of Changing the World*, Penguin Books, London 2020.

⁴⁹⁵ Por. N. Klein, *Doktryna szoku: jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, przeł. H. Jankowska, Muza, Warszawa 2009.

i kreatywności. Według Henry'ego Kissingera „globalizacja to jedynie inna nazwa dominacji USA”⁴⁹⁶. Tak zwany nurt historiozoficzny traktuje globalizację jako wielką westernizację pod egidą amerykańską: „Uznaje się, że to Amerykanie zainicjowali odejście od systemu Bretton Woods, a następnie wspierali liberalizację rynków kapitałowych i w ten sposób uruchomili główny mechanizm globalizacyjny, jakim jest mobilność kapitału i konkurencja o wolny kapitał”⁴⁹⁷. Swobodny przepływ kapitału i pracy jest w interesie korporacji globalnych, wolnych od lokalnych ograniczeń. Niektórzy „wierzą, że inne kraje mogą z dnia na dzień ustanowić demokrację, importując amerykańskie instytucje, które w Stanach Zjednoczonych tworzyły się i rozwijały przez wieki”⁴⁹⁸. Jednakże w ostatnich dziesięcioleciach, a w zasadzie od 1971 roku, kiedy pieniądz został uwolniony i niezależniony od rzeczywistości, ludzie pogrążani są w fałszywych wyobrażeniach i przeświadczeniach. Chwila, w której dowiedzą się oni, jak bardzo zostali zwiedzeni, uzależnieni, wywłaszczeni, obezwładnieni i podporządkowani, oznaczać będzie właściwy Wielki Reset. Po dwóch tysiącletniach wszystko wróci znów na swoje miejsce, świat zacznie działać na dawnych zasadach, opartych na niewolniczej eksploatacji. Stanie się tak z powodu odrzucenia przez ludzkość Tego, który ją ze starożytniej niewoli wywiódł⁴⁹⁹.

Coraz częściej dostrzegane są objawy i podnoszone obawy systemowego zniewolenia człowieka przez technikę narzucającą każdemu nową logikę myślenia i etykę postępowania. Efektem jej dominacji w ludzkim myśleniu i postępowaniu jest kreacja niezgodnych z rzeczywistością wyobrażeń, bardziej wpływowych i liczących się od samej rzeczywistości. Już w roku 1913 Hilaire Belloc stwierdził: „System rejestracji i kontroli proletariatu będzie się doskonalił wraz z towarzyszącym mu koniecznym i nieuniknionym przybliżaniem się do granicy pracy przymusowej”⁵⁰⁰. Już wówczas zauważył on również, że „to nie mechanizacja pozbawiła nas wolności, sprawiła to utrata wolnego umysłu”⁵⁰¹. Umysł zniewolony jest zamknięty przed rzeczywistością,

⁴⁹⁶ Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 292.

⁴⁹⁷ Tamże, s. 291.

⁴⁹⁸ Barber, *Imperium strachu...*, s. 14.

⁴⁹⁹ Por. Roszkowski, *Roztrzaskane lustro...*, s. 189 i nast.

⁵⁰⁰ H. Belloc, *Państwo niewolnicze*, przeł. J. Laskowski, Wydawnictwo AA, Kraków 2020, s. 28.

⁵⁰¹ Tamże, s. 29.

która przecież nie jest relatywna, lecz określona. Nieokreślone i dowolne mogą być tylko idee poruszające i pociągające do takiego działania, sprowadzającego i powodującego takie też skutki. Relatywne zaś skutki są, w zależności od spojrzenia, zniewalające i wyzwajające zarazem – jak zdobycze komunizmu. Na tej samej zasadzie Wielki Reset miałby wyzwalać człowieka od spłat kredytów, pracy na swoim, kosztów utrzymania, zabiegów o mieszkanie, udręk życiowych, kłopotów finansowych, mowy nienawiści, napięć seksualnych, chorób zakaźnych, zanieczyszczenia środowiska, noszenia dokumentów tożsamości czy zmian klimatu. Nad wszystkim tym pracują najwięksi myśliciele, menadżerowie, finansiści świata, spotykający się na otwartych i zamkniętych naradach, konferencjach, konwencjach i kongresach⁵⁰².

Relatywizacja cywilizacji

W powszechnej opinii cywilizacja łacińska, jak pisze Białek, jako „cywilizacja białego człowieka, w której wciąż jeszcze żyjemy, opiera się na trzech głównych filarach. Filarami tymi są grecka filozofia, rzymskie prawo oraz chrześcijańska etyka i eschatologia. Pierwsza kształtuje życie duchowe ustalając treść głównych pojęć, tj. prawda, dobro, piękno czy sprawiedliwość. Drugie odpowiada za życie praktyczne i relacje między jednostką a wspólnotą. Trzecia zaś określa życie moralne oraz relacje człowieka do Boga. Te trzy filary są podstawą, jednak same spoczywają na czymś jeszcze głębszym i trwalszym⁵⁰³. To zaś nie może być tylko wymyślona idea. Tymczasem zamykanie umysłu przed rzeczywistością i pograżanie go we własnych wytworach weszło w fazę praktyczną wraz z ideologiami oświeceniowymi, ale teoretycznie znane było od starożytności w filozoficznym idealizmie Platona. Idealizacja i ideologizacja dotyczą zwłaszcza najszerszych zagadnień i wpływają na najszerszej zakrojone przedsięwzięcia, począwszy od samej globalizacji. John Gray w pracy *Po liberalizmie* uznaje globalizację za nowy, radykalny etap upowszechnienia oświeceniowego projektu urzeczywistnienia jednej cywilizacji światowej. Jego zdaniem, „współczesna globalizacja jest formą przekształceń sposobu narzucania cywilizacji reprezentującej amerykański model gospodarki, polityki i kultury⁵⁰⁴.

⁵⁰² Jakimi są m.in. konferencje WEF z Davos.

⁵⁰³ Białek, *Czas Sodomy, czyli zamach na cywilizację...*, s. 69.

⁵⁰⁴ Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 292.

Amerykanizacja jest drogą nie tylko do globalizacji gospodarczej poprzez forsowanie liberalizacji, ale również kulturalnej za pomocą przemysłu rozrywkowego. W odniesieniu do ekspansji filmów amerykańskich w Europie mówi się, że „z pewnością jest to inwazja kulturalna. Filmy są wytworem kultury, lecz to one, a nie samoloty są największym amerykańskim towarem eksportowym”⁵⁰⁵. Już Huxley w latach trzydziestych XX wieku zauważył, że cywilizacja wykreowana w Hollywood to pornocywilizacja, której siłą napędową jest „uwalnianie ludzi od strasznych napięć seksualnych”⁵⁰⁶. Uwalnianie od wszelkich napięć okazało się fałszywą miarą postępu, neutralizującego człowieka, który przestaje walczyć, ale nie w imię wyższej miłości, lecz z powodu popolitej gnuśności. W 2014 roku Brookings Institute pisał, że „po raz pierwszy od 1991 roku powróciła geopolityczna rywalizacja i ryzyko konfrontacji między wielkimi mocarstwami”⁵⁰⁷. W idealistycznej konwencji poprawności politycznej po 1989 roku wydawało się bowiem, że pacyfizm, liberalizm, konsumpcjonizm, a z nimi globalizm już się nie skończą, gdyż przecież wszystkim dobrze służą.

Od czasów Kanta wydawało się – i niestety nadal się wydaje – że tylko zrównanie pozycji i statusu wszystkich poglądów i przekonań zapewni światu erę wiecznego pokoju, sankcjonując mnożenie i szerzenie najbardziej szkodliwych ideologii marksistowskich, maltuzjańskich, nietzscheańskich czy freudowskich, które się tak zakorzeniły, że dziś są punktem odniesienia kolejnej fazy organizowania świata. Relatywizacja jest praktyczną postawą wynikającą z teoretycznego relatywizmu poznawczego. Owa postawa zdaje się dominować w podejmowaniu i prowadzeniu aktywności na wielu polach. Jest też widoczna w wytworach ludzkiego umysłu. Polega na rezygnacji z odniesienia do obiektywnej prawdy i obiektywnego dobra. Programowo wszystko staje się względne, uznaniowe i umowne. Rozstrzygnięcia polityczne i prawne opierają się na konwencji większości albo – coraz częściej – na tyranii mniejszości. „Pojawia się pytanie, czy nauka zbliża nas do prawdy, dając spójny obraz rzeczywistości, czy jedynie tworzy nader cząstkowe wizje”⁵⁰⁸. Prowadzi to do tego, że wielu filozofów XX wieku

⁵⁰⁵ Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 179.

⁵⁰⁶ Huxley, *Nowy wspaniały świat...*, s. 45.

⁵⁰⁷ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI w.*, red. R. Zięba, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2018, s. 27.

⁵⁰⁸ Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia...*, s. 24.

„kwestionuje wręcz samo pojęcie prawdy naukowej”⁵⁰⁹. Wbrew logice utrzymywane są w nauce jako prawdy wzajemnie wykluczające się twierdzenia, nawet w obrębie tej samej dziedziny wiedzy. Są jednak sytuacje, kiedy nawet najbardziej wzniosłe idee weryfikuje najbardziej prozaiczna rzeczywistość. Robert Kagan stwierdził, że „elity działają na Zachodzie w oparciu o przekonanie ideologiczne, że liberalna demokracja jest jedyną i prawowitą formą rządzenia, a inne formy rządów są nie tylko nieuprawnione, ale przejściowe”⁵¹⁰. Tymczasem pod wpływem najnowszych doświadczeń na horyzoncie jawi się już totalitarna autokracja. Nadchodzi z najmniej spodziewanej strony – dobrze wszystkim służącej techniki, za którą i pod osłoną której podążają dawno zdemaskowane i skompromitowane ideologie socjalizmu, faszystów, nazizmu, rasizmu, kolonializmu i komunizmu. Relatywizm ideologiczny toruje drogę technologicznemu absolutyzmowi finansowemu⁵¹¹.

Relatywizacja w świecie realnym natrafia na wymierne fizyczne i niewymierne psychiczne ograniczenia. Pod naciskiem faktów, działania i poglądy są częściowo korygowane pod kątem uznanej normalności świata i zweryfikowanej prawidłowości życia⁵¹². W realnym świecie wszystkiego, co składa się na cywilizację, do końca i konsekwentnie nie da się zrelatywizować, czyli zdekonstruować mimo usilnych starań ekskluzywnych teorii krytycznych⁵¹³ i cynicznych⁵¹⁴ oraz historycznych i obscenicznych praktyk ulicznych⁵¹⁵. Warunki dla nieograniczonej relatywizacji stwarza cyberprzestrzeń, do której jest przenoszona zbiorowa i indywidualna aktywność. Deterytorializacja, detemporalizacja, dematerializacja, depersonalizacja i deregulacja wyznaczają nowe for-

⁵⁰⁹ Tamże.

⁵¹⁰ *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku...*, s. 26.

⁵¹¹ Por. B. King, *Breaking Banks: The Innovators, Rogues, and Strategists Rebooting Banking*. Wiley, Singapore 2014, s. 151.

⁵¹² Erich Fromm pisze, że „zdolność rozumienia człowieka chorego przez Freuda upośledziły jego rozumienie osobnika normalnego” (Fromm, *Ucieczka od wolności...*, s. 27).

⁵¹³ Por. A. Szahaj, *Teoria krytyczna szkoły frankfurckiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne. Grupa Kapitałowa WSiP, Warszawa 2008; J. Waserman, *Krytyczna teoria społeczeństwa Haeberta Marcusego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1979.

⁵¹⁴ Por. Pluckrose, Lindsay, *Cyniczne teorie...*

⁵¹⁵ Por. M. Bray, *Antifa. The Anti-Fascist Handbook*, Penguin Random House, London 2017; J. Posobiec, *The Antifa: Stories from Inside the Black Bloc*, Calamo Press, Washington 2021.

my życia, poznania i postępowania, gdzie panuje dowolność. W środowisku cyfrowym wszystko wydaje się względne i niezależne od czegośkolwiek i kogokolwiek. Nie ma w nim podziałów na to, co naturalne i sztuczne, prawdziwe i fałszywe, dobre i złe, piękne i szpetne, mądre i głupie, wolne i zniewolone, normalne i nienormalne, ludzkie i nie-ludzkie. Pod wpływem wrażeń i skojarzeń z cyberprzestrzeni człowiek przestaje wiedzieć kim jest, a nawet jakie jest jego miejsce i jaka jest jego rola⁵¹⁶.

Cywilizacyjna niepewność

Obiektywne przejawy i subiektywne odczucia dezorientacji wskazują na stan cywilizacyjnej niepewności sytuacji, niemocy struktur i niewiary w lepszą przyszłość. Cywilizacyjny relatywizm oraz związany z nim agnostycyzm i sceptycyzm mają charakter egzystencjalny i globalny. Marian Golka pisze, że „od paru dekad cechą cywilizacji europejskiej jest dominacja orientacji prezentystycznej, wyrażającej się niepewnością dotyczącą przyszłości i towarzyszącą jej dominacją terażniejszości. Teraźniejszość jest odczuwana bardziej jako zerwanie z przeszłością niż jako kontynuacja przeszłości. Mimo rozszerzającej się historycznej wiedzy o niej, słabnie poczucie identyfikacji z przeszłością. Coraz więcej ludzi żyje w terażniejszości, która określona jest głównie przez bieżącą konsumpcję aktualnie wytworzonych dóbr”⁵¹⁷. Eriksen poszedł jeszcze dalej, stwierdzając, że już nawet nie żyjemy w terażniejszości, ale w mającej nastąpić za chwilę przyszłości, gdyż nie skupiamy się na tym, co jest, ale co zaraz się stanie. W klimacie niepewności liczy się przyszłość tylko w perspektywie dnia następnego. Nie jest to orientacja ani intelektualna (bo nie wynikająca z namysłu), ani moralna (bo niezdolna do wyrzeczeń), ale emocjonalna (bo osadzona na afektach). Nie jest też to postawa prezentystyczna ani futurystyczna, ani historyczna, ale impulsywna, nastawiona na natychmiastowe zaspokajanie nieustających podnieć. „Żyjemy w kulturze impulsów”⁵¹⁸.

Ulegając impulsom, nie sposób przewidzieć nieuchronnych następstw, jak nie sposób odwoływać się do minionych doświadczeń. Na

⁵¹⁶ Por. S. Kozak, *Patologia fonoholizmu. Przyczyny, skutki i leczenie uzależnienia dzieci i młodzieży od telefonu komórkowego*, Difin, Warszawa 2012.

⁵¹⁷ Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja...*, s. 104.

⁵¹⁸ Toffler, *Trzecia fala...*, s. 261.

dezorientację cywilizacyjną składa się nieprzewidywalna przyszłość i niemiarodajna przeszłość. Upowszechniany jest pogląd, że nie da się przewidzieć tego, co będzie oraz nie da się spożytkować tego, co już było. Człowiek zdezorientowany nie wie, skąd pochodzi, gdyż nie zna swej tożsamości oraz nie wie, dokąd zmierza, bo nie rozpoznaje swego powołania. Medialnie jest skłaniany do niemyślenia o przyszłości, chyba że w kategoriach *science fiction*, oraz do niewspominania przeszłości, chyba że w kategoriach mitycznych. Cywilizacyjna niepewność dotyczy również prawa. Aldona Ciborowska pisze, że „dzisiaj my w Polsce jesteśmy zaskoczeni, bo nie rozumiemy, dlaczego pojawiają się absurdalne przepisy «ubrane» w nowy język, niedające się pogodzić z rozumem, z dobrze ukształtowanym sumieniem, z tradycją zakorzonioną w wielkiej kulturze prawdy, klasycznie rozumianej jako zgodność sądów z rzeczywistością, w etyce podpowiadającej: czyń dobro, unikaj zła”⁵¹⁹. Stan cywilizacyjnej niepewności nie wydaje się ani nieuchronną koniecznością, ani przypadkową dolegliwością, ale rezultatem błędów systemowych i nadużyć ideowych. Błędy te i nadużycia są dodatkowo eskalowane technologią informacyjną pełniącą rolę nie tylko pudeł rezonansowych, ale również sterowników adresowych, tzn. nie tylko je masowo nagłaśniają, ale również precyzyjnie nakierowują.

Alvin Toffler zastanawia się, „czy jacykolwiek tłumacze zdołają przełożyć pojęcia ukształtowane w wiosce elektronicznej, w inteligentnym, mówiącym i słyszającym środowisku fizycznym na takie, które będą zrozumiałe dla ludzi żyjących w zupełnie innych warunkach. Czy poza najbardziej elementarnymi potrzebami biologicznymi, obrazy świata różnych ludzi będą miały w ogóle ze sobą coś wspólnego?”⁵²⁰. Wątpliwość ta podważa panujące przekonanie o uniwersalnej wartości technologii, a zarazem obnaża niekonsekwencję relatywizmu, który nie miałby tu zastosowania. O ile bowiem propagowany jest relatywizm humanistyczny, o tyle zarazem propagowany jest absolutyzm technologiczny. Technologia, przenosząc ludzką egzystencję do nowej rzeczywistości, a raczej nierzeczywistości, stwarza warunki sprzyjające dowolnemu manipulowaniu nią. W odniesieniu do ekonomii Thurow wyjaśnia, że „przyczyn należy szukać w interakcjach nowych technologii z nowymi ideologiami. Są one siłami popychającymi system ekonomiczny w nowych kierunkach. Łącznie stwarzają nową grę ekonomicz-

⁵¹⁹ A. Ciborowska, *Dekodowanie języka inżynierów neosocjalizmu*, „Nasz Dziennik” z 20 lutego 2014, nr 42(4884), <https://naszdziennik.pl/mysl/68806,dekodowanie-jezyka-inzynierow-neosocjalizmu.html>.

⁵²⁰ Toffler, *Trzecia fala...*, s. 8.

ną, z nowymi regułami wymagającymi nowych strategii dla osiągnięcia wygranej”⁵²¹. Analogicznie do nowej gry ekonomicznej prowadzone są gry polityczne, społeczne, medialne i prawne, których reguły podlegają stałej i szybkiej redefinicji. Dopuszczają one coraz swobodniejsze konwencje, śmielsze ustalenia i lepsze udogodnienia w postaci dwóch lub wielu tożsamości, czy też dwój- lub wielomyślności.

Sprzeczne stany świadomości

W realnym świecie osób i rzeczy panują prawidłowości i obowiązują prawa. Są one multimedialnie symulowane w wyobrażeniach świata wirtualnego. Zastępowanie indywidualnych doświadczeń świata realnego zbiorowymi symulacjami świata wirtualnego skutkuje wielokrotnym sprzężeniem zwrotnym wewnątrz konglomeratu, zwanego tu cybernetem. W cybernecie wszystko staje się irracjonalnie dozwolone i amoralnie uprawnione, tak dalece, że dopuszcza dwójmyślenie czy wręcz wielomyślenie⁵²². U Orwella „nawet samo zrozumienie słowa «dwójmyśl» wymagało dwójmyślenia”⁵²³. Odpowiednio objaśnienie wielomyślności wymaga wielomyślenia. Podobnie usprawiedliwienie bezmyślności wymaga bezmyślności, usankcjonowanie bezprawia wymaga bezprawia, a oficjalne wprowadzenie totalitaryzmu jest możliwe w warunkach jakiegoś nieoficjalnego totalitaryzmu⁵²⁴. Dowolne i ciągłe zmienianie sieciowych reguł gry jest główną metodą gry, która nie ma żadnego odniesienia i toczy się o samo utrzymanie się w grze⁵²⁵. Zanim ktoś zdąży się zorientować, o co w nich chodzi, należy go zdezorientować⁵²⁶. Orientacja jest niebezpieczna, bo oznacza zdolność rozeznawania i możliwość oceniania. Z tego też względu treści bezprzedmiotowe i bezwartościowe bywają tak podawane, aby wyłączyć możliwość ich rozpoznawania i wartościowa-

⁵²¹ Thurow, *Przyszłość kapitalizmu...*, s. 12.

⁵²² Por. D. Westen, *Mózg polityczny*, przetł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań, s. 39 i nast.

⁵²³ Orwell, *Rok 1984...*, s. 28.

⁵²⁴ W celu wyjaśnienia sygnalizowanego problemu por. A. Kisielewicz, *Logika i argumentacja. Praktyczny kurs krytycznego myślenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.

⁵²⁵ Por. R. Hoffmann i in., *Internet: globalne gry = global games*, red. A. Gryszczyńska, G. Szpor, W.R. Wiewiórowski, C.H. Beck, Warszawa 2022.

⁵²⁶ Por. A. Amenta, T. Kaliściak, B. Warkocki, *Dezorientacje. Antologia polskiej literatury queer*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2022.

nia. W tym celu system zniechęca do stawiania poważnych pytań i poszukiwania ostatecznych odpowiedzi oraz uprzedza przed wydawaniem zasadniczych ocen i wskazywaniem absolutnych wartości. System dezorientacji nie jest jakimś jednym, centralnym spisem, ale konglomeratem zależności, w który wprzęgane są wybitne, przeciętne i miałkie umysły na właściwych im zasadach. Zasady te później – po wciągnięciu umysłu – ulegają zmianom, tak aby opuszczenie systemu było trudniejsze czy wręcz niemożliwe. System ten ma różne oblicza, nazwy i przejawy, ale jego zasięg jest już globalny⁵²⁷.

Siła dezorientacji w systemie globalnych zależności jest tak duża, że ulegają jej także ci, którzy go z rozmysłem tworzą lub mimowolnie wspierają, dezorientując innych⁵²⁸. Tym, co zapewnia jego ekspansję, jest cyfrowa postać i sieciowa droga realizacji globalnych interesów, definiowanych pod nazwą megatrendów. Megatrendy koncentrują sprzeczności interesów globalnych. System globalny utrzymuje niepohamowana rywalizacja o globalne wpływy na wielu polach. Jeśli coś utrzymuje się siłami wewnętrznych sprzeczności, to z pewnością prędzej czy później ulegnie rozpadowi. Uzasadnienie globalizacyjnych sprzeczności odbywa się w konwencji tolerowania sprzecznego myślenia, jednoczesnego podnoszenia spodziewanych korzyści i ostrzegania o groźbie ich zniweczenia. Dwójmyślenie jest predyspozycją psychiczną ukierunkowaną na tolerowanie i eksploataowanie sprzecznych stanów świadomości, zwanych schizofrenią. Przedłużeniem schizofrenicznych osobowości są schizofreniczne społeczności, oparte na dwójmyśleniu, dwójoceniu, dwójorzekaniu i dwójpostępowaniu⁵²⁹. Równoczesna dwoistość twierdzeń, ocen i norm, ponieważ jest nieracjonalna i niemoralna, otwiera drzwi na troistość, a nawet dowolną wielość sądów w tej samej sprawie i w tym samym aspekcie. Jeśli nie ma w podmiocie jednomyślności, to zachodzi w nim wielomyślność, polegająca na zdolności do formułowania dowolnych wypowiedzi i podejmowania niesamoograniczanych działań *ad hoc*, bez względu na wcześniejsze i późniejsze sądy i zachowania. Usprawiedliwiają je pozornie bezkonsekwentne style bycia i sposoby życia w cyberprzestrzeni, przenoszące się niepostrzeżenie do real przestrzeni.

⁵²⁷ Por. Tegmark, *Życie 3.0...*

⁵²⁸ Por. M. Kwiek, *Globalna nauka, globalni naukowcy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.

⁵²⁹ *Schizofrenia, kultura i subiektywność – na krawędzi doświadczenia*, red. H. Jenkins, R.J. Barrett, przeł. J. Bobrzyński, K. Gdowska, Libron, Kraków 2005.

Członek otwartego, globalnego, masowego, medialnego, informacyjnego, interaktywnego, cyfrowego, sieciowego, wirtualnego i cybernetycznego społeczeństwa, podobnie jak „partyjny inteligent wie, kiedy powinien zmienić swoje wspomnienia, a zatem w pełni się orientuje, że przekręca fakty. Równocześnie jednak dzięki dwójmyśleniu święcie wierzy, że prawda nie została pogwałcona. [...] Proces ten musi być świadomy, gdyż inaczej brakowałoby mu precyzji, a zarazem bezwiedny, aby człowiek nie zdawał sobie sprawy z faktu dokonania fałszerstwa, bo to mogłoby w nim wywołać poczucie winy⁵³⁰. Równoczesna świadomość i bezwiedność działania mają miejsce w sieci, kiedy statystyczny jej użytkownik wie, co robi (podaje nieprawdę, kopiuje cudze utwory, ogląda pornografię, łamie zabezpieczenia, udaje kogoś innego, wchłania niechciane reklamy, powtarza nieswoje opinie czy naraża się na inwigilację), ale nie zdaje sobie sprawy z tego, dlaczego tak robi. Sieciowe dwój- albo wielomyślenie dotyczy zatimizowanych mentalnie, ale powiązanych medialnie węzłów, którymi są umysły wystawione na ciągłe i wielokierunkowe przepływy danych. Zagęszczenie i zwielokrotnienie przepływów nie pozwalają na jednomyślenie. Ich świadoma i bezwiedna obsługa wymusza wielomyślenie. Narzucanych jest bowiem zbyt wiele danych, aby mogły one zostać scalone i zweryfikowane w jednym toku myśli oraz zinterioryzowane w jednej tożsamości. Sieciowe wielomyślenie ujawnia i utrwała wielotożsamości do tego stopnia, że zaczynają one występować w rzeczywistości społecznej, politycznej, prawnej i ekonomicznej. Zgodnie z rewolucją genderową, każdy ma prawo być, kim tylko zechce, bez względu na jakiegokolwiek stereotypy. Nikt inny zaś nie może mu w tym przeszkadzać, a nawet podważać faktu dezorientacji w najczystszej postaci⁵³¹. W ten sposób sieciowe dwójmyślenie zagnieżdża się nawet w procesach podejmowania decyzji politycznych, stosowania obowiązującego prawa czy inwestowania zasobów finansowych⁵³².

⁵³⁰ Orwell, *Rok 1984...*, s. 147. Szerzej na ten temat por. G. Orwell, *Czy naprawdę schameliśmy. Nieznane eseje, szkice, opowiadania i felietony*, przeł. B. Zborski, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2021. Por. też: R. Bradford, *Orwell. Człowiek naszych czasów*, przeł. A. Żak, Znak Koncept, Kraków 2022 (ta doskonała historia Orwella uświadamia, że jego pisarstwo jest aktualne jak nigdy dotąd).

⁵³¹ Por. D. Oko, *Lawendowa mafia. Z papieżami i biskupami przeciwko homoklikom w Kościele*, Wydawnictwo AA, Kraków 2020.

⁵³² Por. E. de Bono, *Myślowa rewolucja. Pozytywny podręcznik. Poważna rewolucja w sympatycznej oprawie*, przeł. M. Czub, Helion, Gliwice 2010.

Globalny układ sieciowej kontroli

Korelatem narastającego relatywizmu postaw i poglądów jest determinizm czynników i mechanizmów sieciowego środowiska aktywności. Sieciowa technologia kontroli z racji złożoności i rozległości swej architektury oraz infrastruktury posiada swoich projektantów, propagatorów i realizatorów. Wykracza poza sieci komputerowe, komórkowe i telewizyjne, rozciągając się na całokształt ludzkiej aktywności⁵³³. Sieć jest sposobem zorganizowania układu globalnego, który jest zbyt duży, aby wytrzymał centralizację oraz zbyt silny, aby tolerował autonomizację⁵³⁴. Sieciowy sposób zorganizowania układu globalnego jest warstwowy. Na najniższym poziomie znajduje się warstwa transmisji danych jako globalna infrastruktura teleinformatyczna, również o budowie warstwowej. Na niej opierają się inne warstwy sieciowe: naukowe, handlowe, finansowe, usługowe, przemysłowe, ideowe, agentowe, wojskowe i inne. Globalny system międzysieciowych zależności to cybernet, którego warstwy wirtualne dominują nad warstwami realnymi. Tworzy on mechanizm globalnego społeczeństwa informacyjnego, złożonego z jego iluminarzy, emisariuszy i proletariuszy⁵³⁵. Cybernet jest faktycznym mechanizmem fikcyjnego społeczeństwa globalnego. Wyróżnione klasy symulakru globalnego społeczeństwa informacyjnego przypominają orwellowską stratyfikację Eurazji, obejmującą partię wewnętrzną, partię zewnętrzną oraz proli. Aktywność iluminarzy jako kreatorów oraz emisariuszy jako propagatorów globalnego społeczeństwa informacyjnego, podobnie jak „cała działalność partii sprowadza się do głoszenia wierutnych kłamstw z takim przekonaniem i pewnością siebie, jakie normalnie cechuje ludzi kryształowo uczciwych. Kłamać z pełną premedytacją, a jednocześnie głęboko wierzyć we własne słowa, zapominać niewygodne fakty, po czym, gdy zachodzi konieczność, przywoływać je z niebytu, na tak długo, jak trzeba negocjować istnienie obiektywnej rzeczywistości, a zarazem kierować się nią, to wszystko musi umieć każdy”⁵³⁶. Ten każdy, to zaangażowany uczestnik globalnie symulowanego społeczeństwa informacyjnego, któ-

⁵³³ Por. M. Rosińska-Bukowska, *Rozwój globalnych sieci biznesowych jako strategia konkurencyjna korporacji transnarodowych. Przykład sektora motoryzacyjnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.

⁵³⁴ Por. M. Kamola, P.P. Arabas, *Sieci społeczne i technologiczne. Jak zrozumieć, jak wykorzystać*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.

⁵³⁵ Szerzej na ten temat por. *Spółeczeństwo informacyjne. Problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007.

⁵³⁶ Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

ry z racji szerokopasmowego, całodobowego, multimedialnego i w pełni mobilnego przyłączenia do cybersymulacji, traci autonomię (swobodę) i autnetyzm (niezależność życia w realprzeźrzeni relacji)⁵³⁷.

Dziś bez znajomości technik i metod sieciowej kontroli masowego czy nawet jednostkowego myślenia nie sposób wyjaśnić wielu oficjalnych (rządowych i międzyrządowych) decyzji oraz nieoficjalnych (pozarządowych i ponadrządowych) działań. Jedną z tych metod i technik jest owo masowo sankcjonowane i skrupulatnie egzekwowane dwójmyślenie, polegające na oficjalnej afirmacji absolutnych wartości i nieoficjalnej ich relatywizacji. „Nawet używając terminu «dwójmyślenie» należy stosować pewną technikę. Posłużenie się bowiem tym terminem jest równoznaczne z przyznaniem się do manipulowania rzeczywistością. Dzięki dwójmyślowemu zabiegowi wymazuje się tę wiedzę i tak w kółko. Kłamstwo bezustannie o krok wyprzedza prawdę”⁵³⁸. Kłamstwa wpisywane w brzmieniach albo suponowane w skutkach składanych deklaracji i forsowanych regulacji jest równoznaczne z siłą medialnej manipulacji i dezorientacji⁵³⁹. Obejmują nie tylko albo nie tyle zafalszowanie faktów, ile zafalszowanie końcowego ich odbioru⁵⁴⁰. Wiadomo, że można kłamać, podając w pełni prawdziwe fakty. Można też kłamać, symulując je, co wzbudza do nich rezerwę, mimo że są prawdziwe. Symulacja faktów, obojętnie czy prawdziwych, czy fałszywych, jest technologią dwójmyślenia. Istota symulacji sprowadza się do głęboko ukrywanego przeświadczenia, że nie jest możliwe rozgraniczenie prawdy i fałszu, a tym samym obowiązuje wiele prawd, z których jedne mają większą, a inne mniejszą siłę przebicia. „Najszybciej potrafią posługiwać się dwójmyśleniem ci, którzy je wymyślili, iż jest to złożony system myślowego oszustwa”⁵⁴¹. Pograżanie wyobraźni w cybersymulacji bezwiednie prowadzi do dwójmyślenia o faktach, jak gdyby były prawdziwe, przy zanikającej świadomości, że są nieprawdziwe. Sieciowy trening wypierania ze świadomości tego, co istniejące, a odwoływania się do tego, co zaledwie tylko działające, dopiero się

⁵³⁷ Por. M. Krakowska, *Zachowania informacyjne człowieka w kontekście zjawiska epistemicznej bańki informacyjnej. Propozycja nowej koncepcji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2022.

⁵³⁸ Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

⁵³⁹ Por. P. Prus, *Moc wypowiedzanego słowa*. Doradca Paweł Prus, Szczecin 2021.

⁵⁴⁰ Por. W. Chudy, *Prolegomena do filozofii kłamstwa (zarys problematyki)*, „Znak” 35(1983), nr 10, s. 1542–1563.

⁵⁴¹ Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

rozpoczął, a już dotkliwie odbija się na umysłowości nowych pokoleń. Któż jednak frasuje się czy bulwersuje tym, że proces cyfrowej i sieciowej relatywizacji rzeczywistości na skalę globalną i miarę totalną się nie zatrzyma? Wydaje się, że nikomu już nie zależy na przyszłości, nawet tej najbliższej. Tragiczne konsekwencje dalszej relatywizacji łatwo sobie wyobrazić, ale i tak przekroczą one nasze obecne wyobrażenia.

Związek z rzeczywistością

Z racji swej faktyczności i określoności rzeczywistość zadaje kłam relatywizmowi tak długo, jak długo jest dostrzegana, doceniana i respektowana. Kiedy zaś jest zastępowana, pomijana i imitowana, otwiera się szeroka i szybka droga relatywizacji, reinterpretacji, reorientacji i reorganizacji wszystkiego, w tym także w trybie resetującego wyłączenia i włączenia świadomości⁵⁴². Jak bowiem wiadomo, cyfryzacja stwarza możliwości nieograniczonego wytwarzania i przetwarzania informacji. Cyfrowe kodowanie informacji uwalnia ją od rzeczywistości, której dotyczy w odróżnieniu od analogowej reprezentacji tej rzeczywistości. Informacja analogowa tym różni się od cyfrowej, że pozostaje w jakimś związku z rzeczywistością, afirmując albo negując ją. Informacja cyfrowa z zasady jest dyskretnie fabrykowana, analogowa zaś jest w sposób ciągły odzwierciedlana. Cyfrowy zapis informacji jako kodowany i dyskretny, ma charakter symulacyjny (polega na udawaniu), w odróżnieniu od zapisu analogowego jako odzwierciedlającego i ciągłego, który ma charakter mediacyjny (polega na pośredniczeniu). Informacja medialna pozostaje w relacji do swego przedmiotu, gdy informacja symulowana kreuje swój przedmiot.

Mimo że komputerami posługujemy się od co najmniej trzech dekad, tylko nieliczni zdają sobie sprawę z szerszych społecznych, psychologicznych, politycznych czy prawnych konsekwencji ich zastosowania. Jedną z nich jest fabrykowanie nierzeczywistej rzeczywistości. Dorothy E. Denning wyjaśnia, że „przy współczesnej technice cyfrowej łatwo można fabrykować fałszywe informacje lub fałszować prawdziwe. Wydawcy i montażyści mogą tworzyć dokumenty i nimi manipulować. Taśmy można ciąć i sklejać, cyfrowe obrazy można zmieniać tak, by wydawały się prawdziwe”⁵⁴³. W cyfrowej i sieciowej

⁵⁴² Por. T. Chałko, *Świadomość i nieśmiertelność*, Wydawnictwo Indygobook, Wiry 2022.

⁵⁴³ D.E. Denning, *Wojna informacyjna i bezpieczeństwo informacji*, przeł. J. Bloch, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 2002, s. 118.

infosferze istnieje to, co wydaje się, że istnieje, gdyż słabnie rola alternatywnych i rozłącznych (oddzielonych od siebie) kanałów kontaktu z rzeczywistością. Cyfrowo zunifikowana i sieciowo zintegrowana informacja traci w końcowym odbiorze zdolność samoweryfikacji i samokontroli. Informacje tak samo preparowane i tak samo dystrybuowane są monopolizowane i centralizowane. Monopolizacja i centralizacja w skali globalnej wciąż będzie stwarzała zewnętrzne wrażenie pluralizmu i różnorodności, ale wewnętrznie będzie zawierała to samo relatywistyczne przesłanie, płynące z konsolidujących się agencji, agend, stacji i rozgłośni.

Szybkość, wielość i różnorodność przekazów wskazują, że „obrazy cyfrowe można zmieniać na bieżąco podczas ich nadawania. [...] Praktycznie każdego można pokazać w dowolnym miejscu i w usta każdego można włożyć dowolne słowa. Możliwości oszukiwania są nieograniczone”⁵⁴⁴. Jeśli potencjalnie są nieograniczone, to co gwarantuje, że nie są aktualnie stosowane? Im mniej odrębnych, oddzielnych, odmiennych i odróżniających się ośrodków i środków informacyjnych, tym prawdopodobieństwo tego wzrasta. Globalna informacja cyfrowa i sieciowa, globalnie preparowana i dystrybuowana, nie ma szansy zewnętrznej weryfikacji. Nawet krajowe czy regionalne incydenty nie odwrócą globalnych trendów, stanowisk, polityk i narracji. Nie znosi tego nawet swobodny dostęp do sieci. „O ile w środkach przekazu łatwo coś zmienić, o tyle to, co się widzi i słyszy w swoim otoczeniu fizycznym, jest dla większości ludzi rzeczą bezsporną”⁵⁴⁵. W przyszłości jednak nawet tym będzie można manipulować. John Petersen przypuszcza, że w „niedalekiej przyszłości będą możliwe projekcje holograficzne obrazów wysokiej jakości w powietrzu. Powstanie złudzenie obecności w fizycznym środowisku ludzi i przedmiotów, których w rzeczywistości tam nie będzie”⁵⁴⁶. W tej sytuacji Denning pyta, jakim środkiem przekazu będzie można ufać, gdyby tak się stało. Holograficzne stwarzanie faktów bez własnego podłoża jest dalej idącą symulacją i uprawdopodobnioną relatywizacją, która od dawna dokonuje się w medialnych przekazach (fakty medialne⁵⁴⁷). Jednocześnie należy podkreślić, że tworzenie tzw. faktów medialnych i kreowanie nimi rzeczywistości

⁵⁴⁴ Tamże.

⁵⁴⁵ Tamże.

⁵⁴⁶ Tamże.

⁵⁴⁷ Por. T. Harford, *Jak ogarnąć świat i odróżnić fakty od wyobrażeń*, przeł. P. Grzegorzewski, K. Mazurek, P. Dembowski, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2021.

nie jest zjawiskiem wyłącznie współczesnym, czego przykładem była chociażby słynna depesza emska, którą potraktowano jako pretekst do wybuchu wojny francusko-pruskiej, której skutkiem był upadek Napoleona III i utworzenie II Rzeszy Niemieckiej. Jednakże w XIX wieku możliwości techniczne prasy i docierania do odbiorcy były znacznie mniejsze i bardziej uzależnione od woli czytelnika, zaś obecnie cyfryzacja społeczeństwa prowadzi do mniej lub bardziej bezwolnego i podprogowego odbierania rozmaitych treści.

Cywilizacyjna anomia

Niektórzy uważają, że pandemia koronawirusa Sars-CoV-2 oznacza globalny test na inteligencję. „To globalny test, za sprawą którego można odróżnić realizm w ocenie rzeczywistości od naiwności”⁵⁴⁸. Taka naiwność charakteryzuje się „wiarą w oficjalny przekaz rządzących, niezależnie od ustroju”⁵⁴⁹. Społeczną naiwność wykorzystują bezwzględnie nawet czynniki oficjalne (państwowe i rządowe) do wprowadzania regulacji prawnych sankcjonujących albo nawet promujących nieład intelektualny i moralny. Dotyczy to zwłaszcza ustawodawstwa w kwestiach obyczajowych, parytetowych i orientacji seksualnej, zmuszającego (np. we Francji) do udzielania przez merów tzw. ślubów homoseksualistom, bez możliwości odmowy ze względu na klauzulę sumienia, a pod groźbą wieloletnich kar więzienia i kilkudziesięcioletnich grzywn⁵⁵⁰. W tej sytuacji może się nawet zdarzyć tak, że największym zagrożeniem dla społecznej stabilności, narodowej tożsamości, państwowej suwerenności, kulturowej prężności i publicznej moralności będą własny rząd, większość parlamentarna i sądowa linia orzecznicza⁵⁵¹. Kiedy bowiem relatywizowane są najbardziej podstawowe kategorie intelektualne i moralne, fałsz nazywany jest prawdą, a zło jawi się

⁵⁴⁸ M.A. Zamorski, *Wprowadzenie*, w: Biatek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, Wrocław 2021, s. 11.

⁵⁴⁹ Tamże.

⁵⁵⁰ W sprawie linii argumentacyjnej, por. W. Łysow, *Retoryka ruchu „LGBT” w świetle faktów naukowych*, t. 1, przeł. E. Onyfryjuk, Wydawnictwo 3DOM, Częstochowa 2021.

⁵⁵¹ O tym, jak narodowi zepsutemu nadzwyczaj trudno jest utrzymać odzyskaną wolność, pisał już Machiavelli (por. N. Machiavelli, *Księżę. Rozważania nad pierwszym dziesięcioleciem historii Rzymu Liwiusza*, przeł. C. Nanke, K. Żaboklicki, PWN, Warszawa 1995, s. 135).

jako dobro, zdrada staje się zasługą, a udział w zbrodni może być nawet nagradzany. Dzieje się tak, gdy wszechobecna prezentacja medialna już nie dotyczy jakiegoś przedmiotu odniesienia, ale pogrąża się w sobie jako hipersymulacja. Taka symulacja „stanowi raczej sposób generowania za pomocą modeli rzeczywistości pozbawionej źródła i rzeczywistości – hiperrzeczywistości. Terytorium nie poprzedza już mapy ani nie trwa dłużej niż ona. Od tej pory to mapa poprzedza terytorium – precesja symulaków. To ona tworzy terytorium”⁵⁵². Hiper- i multimedialna precesja symulaków wyznacza przestrzeń myślenia i postępowania, poza którą nie ma niczego uznanego i sankcjonowanego. Mikro- i makrotechnologie informacyjne urzeczywistniają dziś dawniejszy relatywizm filozoficzny, według którego subiektywny podmiot (ludzka myśl) wytwarza obiektywny przedmiot (świat). Kiedy zaś praatworzywem jest ludzka myśl, to nie ma niczego, czego nie mogłaby ona zmienić. W starożytności Cyceron powiedział, że nie ma takiej rzeczy, która by nie przyszła do głowy filozofom. Dziś zaś nie ma takiej rzeczy, której nie można byłoby wprowadzić w globalny obieg i uczynić z tego odnawialnego źródła władzy oraz niewyczerpanego źródła własności⁵⁵³.

Kiedy umysł rezygnuje z odniesienia do rzeczywistości, kultura traci zakorzenie w naturze. Zaczyna wówczas dopuszczać i oferować najrozmaitsze wynaturzenia, dewiacje i zboczenia, godząc najmocniej w samą siebie⁵⁵⁴. „Akulturacja i narzucanie przez system medialny relatywizmu w zakresie systemu wartości, prowadzi do anomii. Socjologowie rozumieją przez anomię dezintegrację wspólnoty wartości i spadek motywów do obrony dobra uznawanego za wspólne”⁵⁵⁵. Przeniesienie relatywizmu z dyskursu filozoficznego na poziom cywilizacyjny odbywa się za pomocą prawa oraz przy wykorzystaniu państwa. Rezygnacja z realistycznych i obiektywistycznych podstaw cywilizacji prowadzi do stanu acywilizowanego, barbarzyństwa, a nawet dzikości. Symptomy barbaryzacji instytucji prawnych i zdżiczenia obyczajów politycznych, działania *contra bonos mores* nie są sporadyczne. Można je dostrzec chociażby w działaniach na rzecz przywrócenia pogańskiego, a może i przed-

⁵⁵² J. Baudrillard, *Symulakry i symulacja. Rzeczywistość nie istnieje...*, s. 6.

⁵⁵³ Chodzi o odnawialne źródła energii. Por. R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy. Polityka klimatyczna jako oręż podboju świata*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2023.

⁵⁵⁴ Por. A. Niemczyk, *Aseksualność. Czwarta orientacja*, Novae Res, Gdynia 2020; B. Wieczorek, *Homoseksualizm. Przegląd światowych analiz i badań. Przyczyny, objawy, terapia, aspekty społeczne*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2018.

⁵⁵⁵ Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 270.

pogańskiego bezładu płciowego. Ideologiczno-medialne i coraz częściej administracyjno-prawne usiłowania genderowego lobby prowadzą do anomii cywilizacyjnej. Jeśli bowiem jednostka sama ze sobą przestaje się identyfikować, to jak będzie identyfikować się z jakąkolwiek zbiorowością. Zaburzenie fizycznie wymiernej tożsamości biologicznej wyklucza jakąkolwiek tożsamość psychiczną, duchową, kulturową i cywilizacyjną. „Żyjemy w czasach, kiedy mówienie prawdy naraża człowieka na szykany, a nawet represje”⁵⁵⁶. Wszystko staje się względne do tego stopnia, że aż przewrotne, i nie spotyka się z oporem, co znajduje odzwierciedlenie w publicystycznych przekazach medialnych, zgodnie z którymi: 1) nie ma naukowych dowodów, że palenie tytoniu jest szkodliwe dla zdrowia, 2) karmienie niemowląt produktami chemicznymi jest lepsze niż karmienie piersią, 3) prywatyzacja zasobów wody pitnej z konieczności podniesie jej dostępność i jakość, 4) modyfikacje genetyczne żywności są konieczne do walki z plagą głodu, 5) w celu zapewnienia wolności konkurencji konsumenci nie powinni być informowani o składzie produktów, 6) nie jest szkodliwe wprowadzenie odmian płodów rolnych zawierających nasiona nienadające się do ponownego siewu. Z drugiej strony są prawdy oczywiste, ale zbywane milczeniem – jak ta wypowiedziana przez Zbigniewa Bońka, że obostrzenia zabijają więcej ludzi niż wirus⁵⁵⁷.

Rewolucyjny odwrót od prawdy

Granicę między prawdą a tym, co się nią wydaje, zacierał Jean-Francois Lyotard w pracy *Kondycja ponowoczesna*⁵⁵⁸. Jego zdaniem prawda jest tylko grą językową, prawdą jest wszystko, co jest tworem ludzkiej kreatywności, a zatem jest nieskończenie wiele prawd na ten sam temat. Helen Pluckrose i James Lindsay w *Cynicznych teoriach*⁵⁵⁹ piszą o czterech założeniach paranaukowej filozofii postmodernizmu: 1) zacieranie granic między prawdą, a tym, co się wydaje, że jest prawdą, 2) sprawdzanie argumentów do poziomu językowych konstrukcji, 3) stosowanie kulturowego relatywizmu wyłączającego obiektywizm, 4) traktowanie tożsamości jako poczucia wspólnej opresji. W ponowoczesnym relatywi-

⁵⁵⁶ Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 15.

⁵⁵⁷ Por. Krajwski, *Masoneria polska 2021. Wielki Reset...*, s. 13.

⁵⁵⁸ Por. J.F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.

⁵⁵⁹ Por. Pluckrose, Lindsay, *Cynical Theories: How Activist Scholarship Made Everything about Race, Gender, and Identity – and Why This Harms Everybody*.

zmie indywidualizm będący podstawą klasycznego liberalizmu jest tylko wytworem językowej manipulacji kulturowej. Tego rodzaju pojęcia jak osoba, naród, państwo miałyby być sztucznie narzucone dla kontrolowania postaw. Autentyczne mogłyby być tylko małe społeczności, mające te same doświadczenia i te same tożsamości, czyli ludzie tej samej rasy, płci, klasy i grupy. „To wprowadza relatywizm oparty na indywidualnej ocenie tego, co dobre i sprawiedliwe, a to z kolei oznacza zniesienie autorytetu, mocą pychy człowieka uważającego, że posiada swoją własną prawdę, a nadto domaga się, by zostało to uznane”⁵⁶⁰.

Relatywizm jest naukowym – na gruncie poznania – oraz życiowym – w trakcie działania zanegowaniem realnych wartości za pomocą werbalnych i literalnych wypowiedzi z użyciem pojęcia wartości. Pod identycznością nazwy „wartość” kryje się zatem rzeczywistość wartości albo pozór wartości. Jak zatem rozróżnić puste wartości od pełnych wartości? Pierwsze wyrażane są tylko słowami, a drugie urzeczywistniane także czynami. Kiedy głoszone są rewolucyjne hasła wolności, równości i braterstwa, to wciąż pozostają one tylko hasłami, gdyż za nimi nie kryje się realny świat. Kiedy jednak te same słowa wypływają z konstytuującej naszą mentalność, tożsamość i suwerenność tradycji chrześcijańskiej, stoją za nimi pokoleniowe doświadczenia poświęceń motywowanych chociażby ewangeliczną przypowieścią o dobrym Samarytaninie.

Wartości, aby nimi były, muszą mieć treść pozytywnie wskazującą na kierunek dążeń i cel poświęceń, a tego nie posiadają etykiety w stylu tolerancji czy nawet wolności, kiedy nie prowadzą one do prawdy, dobra i piękna, czyli tego wszystkiego, co esencjalnie wypełnia człowieka, kształtuje jego ducha i doskonali jego osobowość. W taki sposób nie działa czysta i pusta wolność, która niczego nie oznacza, nic nie oferuje, do niczego nie prowadzi. Ostatecznie treść wartości pochodzi z dwóch źródeł: doświadczenia (wartości niższe) i objawienia (wartości wyższe). Doświadczenie i objawienie mówią człowiekowi, co ma czynić i dlaczego ma to czynić. Pierwsze źródło ograniczone jest do naturalnych i materialnych potrzeb, drugie zaś wyraża aspiracje duchowe i religijne. Można być zasadniczo dobrym na dwa sposoby: naturalny, z powodu np. dobrego odżywiania się, ale i nadnaturalny, za sprawą świadomego albo nieświadomego upodabniania się do Najwyższego Dobra. W najszerszym czasowo i przestrzennie zakresie przekłada się

⁵⁶⁰ Epiphanius, *Ukryta strona dziejów. Nowy porządek świata. Nowy ład ekonomiczny. Globalizm. Trzecia wojna światowa. Masoneria i tajne sekty*, przet. Jacek W., Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2008, s. 14.

to na cywilizacje, które zawsze wyrastały z zakorzenionych nadnaturalnie przekonań – wierzeń religijnych. Próba ukonstytuowania cywilizacji na bazie doświadczeń wynikających z usprawnień technicznych musi natomiast pozostać tylko próbą. „Ogłoszenie zasady swobodnego dociekania prawdy wykluczało siłą rzeczy istnienie prawdy obiektywnej. Zatem w protestantyzmie jest tyle prawd, ile istnieje indywidualnych interpretacji. Odtąd każdy może chlubić się własną prawdą, do której sam doszedł, a jedynym błędem jest utrzymywanie, że istnieje jedyna prawda”⁵⁶¹. Kiedy zaś prawda nie rozstrzyga, a coś musi rozstrzygać, tym czymś zawsze jest siła. Kiedy Wielki Reset okaże się wielką mistyfikacją, to znaczy, że zadziała jako wielki dyktat.

1.7. Nowy wspaniały świat

Hybryda utopii i terroru

Nowy wspaniały świat jest uznawaną metaforą wciąż zapowiadanego i usilnie forsowanego, a zarazem wciąż odległego i z nadzieją oczekiwanego życia wolnego od doświadczanych niesprawiedliwości i niedogodności⁵⁶². Dziś do jego urzeczywistnienia mają prowadzić doskonałone rozwiązania techniczne⁵⁶³, wizje ideologiczne⁵⁶⁴ oraz mechanizmy

⁵⁶¹ Tamże.

⁵⁶² Znanych jest wiele powieści z tego gatunku. Jedną z nich jest książka Eugeniusza Zamiatina *My* (przet. A. Pomorski, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1985), w której autor opisuje komunistyczną przyszłość niemal taka samą, jak ta, którą rysują apologety Wielkiego Resetu i charakteryzowaną przez: 1) kolektywizm, 2) etatyzm, 3) redystrybucję, 4) dyktaturę, 5) totalitaryzm, 6) onnipotencję, 7) inwigilację, 8) idolatrię, 9) resocjalizację, 10) depersonalizację, 11) technokrację, 12) atomizację, 13) terror, 14) konsumpcjonizm, 15) permisywizm, 16) nihilizm, 17) seksualizację, 18) ateizm, 19) materializm, 20) automatyzację, 21) uniformizm, 22) reglamentację, 23) egalitaryzm, 24) monopolizację, 25) pacyfizm, 26) sanitarizm, 27) ekologizm, 28) progresywnizm, 29) metropolizację, 30) planowanie, 31) donosicielstwo. Por. J. Karpiński, B. Szlachta, *Oblicza komunizmu. Wybór pism, Ośrodek Myśli Politycznej*, Kraków 2021.

⁵⁶³ Wymownym ostrzeżeniem przed niepojętą technologią jest książka Wiktora Pielewina *S.N.U.F.F.* (przet. A. Janowski, Psychoskok, Konin 2018).

⁵⁶⁴ Podtekst ideologiczny zawiera np. książka Naomi Alderman *Sita* (przet. M. Glase-napp, Wydawnictwo Marginesy, Warszawa 2018).